Nr. 263. Kraków, poniedziałek 25 września 1905. Rocznik XIV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Zgromadzenie ludowe w Krakowie.

Precz z Gautschem! — Walka z drożyzną.

Wczorajsze zgromadzenie ludowe w budynku cyrkowym na placu Wielopole należy do najliczniejszych, jakie się kiedykolwiek w Krakowie odbyły. Około 7000 ludzi tłoczyło się w cyrku, a masy całe nie mogły się już dostać do wnętrza. Zgromadzenie było bardzo ożywione, sprawy znajdujące się na porządku dziennym: „Prezydent ministrów bar. Gautsch wobec reformy wyborczej“ i „Drożyzna“ widocznie podnieciły ogromnie krakowską ludność robotniczą.

Była to pierwsza demonstracya, urządzona na wezwanie piątkowej konferencyi partyi socyalno-demokratycznej w Austryi. Wezwania manifestu, oraz odezwy w sprawie drożyzny posłuchały tysiące robotników krakowskich.

Przebieg zgromadzenia był następujący:

O godzinie 10 zagaił zgromadzenie krótką przemową tow. dr Kapellner, poczem przewodniczącym został wybrany tow. Misiołek.

O zamachu Gautscha na reformę wyborczą referował tow. Haecker, który oświetlił politykę dworu wiedeńskiego, tego obrońcy przywilejów magnateryi. Przedstawicielem tej polityki jest bar. Gautsch, wróg powszechnego, równego prawa wyborczego, zausznik kamaryli, wróg ludu. Tego ministra trzeba obalić, aby dać przykład odstraszający, aby pokazać, że Austryą nie może rządzić minister, który się sprzeciwia reformie wyborczej. Mówca przedłożył następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 24 września 1905 robotnicy krakowscy oświadczają:

Prezydent ministrów Gautsch okazał się jawnym i zaciekłym wrogiem ludu, a obrońcą przywileju szlacheckiego. Udaremnił on reformę wyborczą na Węgrzech, motywując swoje stanowisko tem, że powszechne, równe prawo głosowania na Węgrzech pociągnąćby musiało za sobą i w Austryi wprowadzenie powszechnego, równego prawa wyborczego. Wyznał zatem publicznie, że jest wrogiem powszechnego prawa wyborczego, praw politycznych ludu. Dlatego robotnicy podejmują walkę z Gautschem, aby w jego osobie obalić wroga powszechnego prawa wyborczego. Precz z Gautschem! Oto odpowiedź nasza na obelgę nam rzuconą. Precz z przywilejami! Precz z wrogami ludu! Niech żyje powszechne, równe, bezpośrednie, tajne prawo wyborcze!“ (Burzliwe oklaski).

O drożyźnie referował następnie tow. Sułczewski, który wymownie przedstawił lichwę mięsną uprawianą przez obszarników i rzeźników, drożyznę mieszkań, nędzę klasy robotniczej, środki walki z drożyzną, a wkońcu przedłożył następującą rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 24 września 1905 robotnicy krakowscy oświadczają:

Niebywała drożyzna obecna jest wynikiem zarówno zachłanności obszarników galicyjskich, którzy celem usunięcia niewygodnej sobie konkurencyi spowodowali zamknięcie granic dla bydła rosyjskiego i rumuńskiego, aby módz za swoje bydło dyktować dowolne ceny, jakoteż zachłanności rzeźników, którzy spekulują na głodzie szerokich mas ludu. Nadto w Krakowie przyczynia się jeszcze do podrożenia środków żywności akcyza, z której rząd i gmina ciągną zyski kosztem ubogich warstw ludności.

Krakowska rada miejska uchwaliła szereg środków zaradczych przeciw lichwie mięsnej, a mianowicie: 1) wysłanie petycyi do rządu o otwarcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej, 2) wysłanie petycyi do rządu o zniesienie akcyzy w Krakowie, 3) założenie jatek miejskich.

Robotnicy krakowscy popierają gorąco obie petycye i piętnują Koło polskie, które zamknięcie granicy rosyjskiej i rumuńskiej wywołało, oraz nie uczyniło niczego dla zniesienia akcyzy.

Co do jatek miejskich wyrażają zgromadzeni przekonanie, że będą one doskonałym środkiem celem obniżania cen mięsa w Krakowie i ani gminie, ani nikomu innemu uszczerbku nie przyniosą, jak tego dowodzi doświadczenie z miejskim składem węgla.

Precz z lichwą mięsną!“ (Huczne oklaski).

Następnie zabrał głos tow. poseł Daszyński, powitany długotrwałymi oklaskami. Zaznaczył on na wstępie, że znajdują się na porządku dziennym dwie sprawy, które napozór nie mają ze sobą nic wspólnego, a jednak ściśle są ze sobą związane w rzeczywistości. Nowoczesne państwo przez system podatkowy i przez powszechną służbę wojskową opiera swój byt na szerokich masach ludu, które żywią i bronią — i niemożliwością historyczną jest odmawiać temu ludowi praw politycznych. Tymczasem u nas usiłuje się te masy, wyzyskiwane przez państwo, nie dopuścić do praw. Na Węgrzech poświęca kamaryla na rzecz rewoltującej magnateryi masy ludu, zrewoltowane przez cesarskich ministrów. *Veto* Gautscha przeciw reformie wyborczej nosi na sobie cechy małpiarstwa Metternicha, który wszędzie w Europie dusił ruchy wolnościowe. Ale gdzież jest za Gautschem ta potęga, która była za Metternichem? Ta zrujnowana, zżarta sporami narodowościowymi Austrya dzisiejsza jest wprost pośmiewiskiem świata! Czyż dziś lud ma ginąć z głodu u stóp tronu z okrzykiem niewolnika starożytnego: *Ave Caesar, morituri te salutant!* (Witaj cesarzu, ginący cię pozdrawiają!) Nie jesteśmy niewolnikami i Gautsch wkrótce się przekona, że minął czas, w którym można było z ludu bezkarnie żartować. Za dwa dni zbierze się parlament, w którym obrachujemy się z Gautschem. A i lud powinien być gotowym do podjęcia walki. W chwili, kiedy w państwie cara lud pracujący otrząsa kajdany, i my powinniśmy znieść resztki dawnych krzywd i rozpocząć walkę o powszechne, równe prawo wyborcze! (Huczne oklaski).

Zgromadzeni jednogłośnie uchwalili obie rezolucye, poczem przewodniczący zamknął zgromadzenie o godz. $12^1/_2$.

Tłumy, śpiewając „Czerwony sztandar“, ruszyły ulicą Starowiślną do miasta. W ulicy Siennej policya kordonem usiłowała zagrodzić drogę idącej masie, skutkiem czego przyszło do starcia. Pewien policyant sprowokował bójkę, z której sam wyszedł ze szwankiem. Masa przełamała kordon i dostała się na rynek, gdzie z piedestału pomnika Mickiewicza tow. poseł Daszyński wygłosił przemowę do zgromadzonych tysięcy, przedstawiając znaczenie tej demonstracyi przeciw Gautschowi, a za powszechnem, równem prawem wyborczem. Wznosząc okrzyki na cześć powszechnego głosowania, rozeszły się tłumy.

Część udała się w ulicę Bracką, gdzie znowu policya sprowokowała awanturę, rozbijając ludzi i aresztując jakiegoś robotnika, którego w dorożce odstawiono do aresztu policyjnego. Komisarze, ajenci i policyanci uganiali się rozjuszeni po placu WW. Świętych, a komisarz Krupiński wołał do żołnierzy policyjnych: „Bić, ile wlezie!“ Nie było jednak kogo „bić“ — i bohaterstwo swoje okazywali policyanci wobec garstki niedorostków, zwabionych niezwykłą ilością policyi i jej zachowaniem się. Spokój nie zostałby zakłócony, gdyby nie znany, brutalny zbytek „energii“ policyi krakowskiej.

* * *

Stryj, 25 września. (Tel. „Naprzodu“). Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie ludowe, przy ogromnym udziale robotników i obywateli. Referowali tow. Brojde i Piotrowski. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie rezolucyę, potępiającą rządy Gautscha.

* * *

Wiedeń, 25 września. (Biuro kor.) Wczoraj przed południem odbyło się tu przy udziale 1.500 osób (cyfra do nieprawdopodobieństwa uszczuplona przez c. k. biuro kor. *przyp. Red.*) zgromadzenie soc.-demokratyczne, na którem wśród gwałtownych ataków na bar. Gautscha, rząd i kamarylę dworską, omawiano jego stanowisko wobec reformy wyborczej na Węgrzech. Po zgromadzeniu udano się przed namiestnictwo, gdzie odśpiewano pieśń robotniczą i po wzniesieniu okrzyków za powszechnem prawem wyborczem i przeciw bar. Gautschowi, uczestnicy się rozeszli.

Praga, 25 września. Wczoraj odbył się tu meeting soc.-dem. przy udziale 15 000 uczestników. Grupy ciągnące na meeting, demonstrowały przed pomieszkaniem marszałka kraju, wznosząc okrzyki na rzecz powszechnego głosowania. Na meetingu uchwalono odnośne rezolucye, poczem ruszono z czerwonymi sztandarami, wśród śpiewu pieśni robotniczej i wznoszenia rozmaitych okrzyków przed teatr narodowy, gdzie uczestnicy rozeszli się w małych grupach.

* * *

Zakazane zgromadzenia.

Lwów, 24 września. (Tel. „Naprzodu“). Policya zakazała odbycia zwołanego przez komitet partyi socyalno-demokratycznej zgromadzenia ludowego, które miało obradować dziś przed południem w sali „Gwiazdy“, a którego porządek dzienny opiewał: „Zamach bar. Gautscha na prawo wyborcze“.

Kołomyja, 24 września. (Tel. „Naprzodu“). Zgromadzenie z porządkiem dziennym: „Zamach Gautscha na prawo wyborcze“ zostało zakazane z powodu porządku dziennego, „pobudzającego do nienawiści i bezzasadnych zażaleń przeciw rządowi“.

Precz z Gautschem!

Zwołana przez ogólny zarząd partyjny na piątek 22 b. m. do Wiednia konferencya socyalnej demokracyi w Austryi obesłaną była przez 64 delegatów; między innymi przybyło 3 delegatów polskiego komitetu wykonawczego i 2 delegatów ruskiej socyalnej demokracyi.

Konferencyę zagaił tow. Skaret, przewodniczyli tow. Tomschik, tow. dr Soukup i tow. Daszyński.

Po odczytaniu nadesłanych telegramów i pism i powitalnem przemówieniu tow. dra Soukupa w języku czeskim, przedłożył referat tow. poseł Pernerstorfer.

Następnie przemawiali tow.: Nemec (po czesku), Garami z Budapesztu, dr Adler, Kristan (Słoweniec), Wityk (Rusin), poseł Daszyński, Preussler z Salcburga, poseł Resel z Gracu, Seliger z Cieplic, Tusar (Czech), poseł Schuhmeier, redaktor Austerlitz, dr Houser, Vanek i Tomaszek (trzej ostatni Czesi).

Jutro podamy najważniejsze mowy, między niemi mowę tow. posła Daszyńskiego, która wywarła największe wrażenie.

Tow. Skaret przedłożył wniosek ogólnego komitetu wykonawczego:

Konferencya socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Austryi, która zebrała się 22 września w Wiednia, jako reprezentacya zorganizowanego proletaryatu wszyskich narodowości w Austryi, uchwala:

1. Wystosować manifest do robotników w Austryi i rozszerzyć go w stosowny sposób.

2. Wezwać posłów socyalno-demokratycznych **do jak najenergiczniejszego i najbezwzględniejszego zwalczania rządów Gautscha**, przyczem usunięcie tego prezydenta ministrów, który wtrąceniem się swojem do akcyi w sprawie reformy wyborczej zdemaskował się jako wróg ludu, uznaje się za cel konieczny do osiągnięcia. Pozostawia się związkowi posłów wybór środków skutecznych w danej chwili, zezwalając mu jednak wyraźnie użyć każdego środka.

3. Wystosować do prasy partyjnej za pośrednictwem narodowych komitetów wykonawczych wezwanie, aby nieustannie i nieubłaganie prowadziła walkę przeciw Gautschowi tak długo, aż usuniętym zostanie ten wrogi dla robotników rząd.

4. Zwoływać wszędzie wielkie zgromadzenia, na których należy wydać opinię ludu o zamachu Gautscha na prawo klas pracujących; walkę o **powszechne, równe i bezpośrednie prawo wyborcze** prowadzić w całem państwie ustawicznie z całą energią.

5. Nałożyć obowiązek na socyalno-demokratycznych posłów przy każdej sposobności podnosić żądania reformy wyborczej i nieustannie dawać im wyraz jako głównemu i zasadniczemu postulatowi całego proletaryatu; w szczególności zaś zapomocą postawienia w stosownej chwili wniosku nagłego, zawierającego **przedłożenie o powszechnem i równem prawie wyborczem**, zmusić wrzekomo przyjaznych tej reformie posłów i stronnictwa, oraz **sam parlament, do zajęcia w tej kwestyi stanowczego stanowiska.**

6. Żądanie robotnicze równego prawa podnieść należy na **zgromadzeniach**, jakoteż w **prasie**, zapomocą **pism ulotnych i broszur**, a za pośrednictwem socyalno-demokratycznych reprezentantów **w gminie i w sejmie**, i tak je ożywić świadomą celu i potężną propagandą, aby ruch za równem prawem stał się nieprzepartym.

W głosowaniu wniosek powyższy uchwalono jednogłośnie, jak również następującą rezolucyę dra Adlera:

„Państwowa konferencya socyalno-demokratycznej partyi robotniczej w Austryi odpowiada na pozdrowienia delegatów socyalnej demokracyi na Węgrzech najserdeczniejszymi wyrazami międzynarodowej solidarności,

wyraża braterskie uznanie i sympatyę węgierskim towarzyszom, którzy z taką energią podjęli walkę o powszechne i równe prawo wyborcze i zapewnia ich, że socyalni demokraci w Austryi będą umieli postarać się o to, aby zasłużonego skarcenia nie uszedł rząd Gautscha, który się poważył tak zuchwale wystąpić przeciw prawom robotników na Węgrzech“.

Przewodniczący tow. Tomschik zamknął konferencyę wyrażeniem przeświadczenia, że wezwanie do walki znajdzie rozgłośne echo w całej Austryi — i kończy słowami: „Nie będzie spokoju w Austryi, jak długo nie uzyskamy powszechnego, równego i bezpośredniego prawa wyborczego“.

Audyencya Węgrów u cesarza.

Więc odbyła się historyczna audyencya pięciu przywódców koalicyi węgierskiej u cesarza Franciszka Józefa z tym wynikiem, że po niej zapanował jeszcze większy chaos, niż przedtem. Gdy ogłoszono cesarskie zaproszenie Kossutha i sp., wyglądało to w pierwszej chwili, że to Franciszek Józef I. prosi o audyencyę u reprezentantów parlamentaryzmu węgierskiego; wrażenie to spotęgowane jeszcze zostało wiadomością, że i hr. Albert Apponyi otrzymał zaproszenie.

Tak rzeczy wyglądały przed audyencyą; po niej nastąpiło powszechne... zdziwienie... Jakto, więc na to rozwija się taki aparat polityczny, aby pięciu panom węgierskim w pięciominutowej audyencyi powiedzieć, że się stoi na temsamem stanowisku, na jakiem się stało przez 8 miesięcy, a o którem ci właśnie panowie i słyszeć nie chcą? Na to woła się Kossutha, prezesa stronnictwa dążącego do zupełnego rozdziału z Austryą, aby mu powiedzieć, że „podstawy wspólności mają być nietknięte“? Na to wzywa się do Wiednia Banffyego i Apponyiego, fanatyków komendy węgierskiej, aby im powiedzieć, że „kwestye wojskowe... mają być wykluczone?“ Przyznajemy, że takiej polityki nie rozumiemy. Jeżeli korona miała rzeczywistą chęć usunięcia konfliktu, co przecież w jej leży interesie, mogła tę chęć swoją zadokumentować jedynie kompromisem wzajemnym; ale żądać od koalicyi wyrzeczenia się jej kardynalnych żądań — mniejsza na razie o to, czy rozsądnych czy nie — a w zamian za to nie dać nic, absolutnie nic — na taki kompromis próżnych rąk nie zgodzą się panowie parlamentu węgierskiego, mając wszystkie karty w rękach.

Jedną przynajmniej nauczkę odniósł Wiedeń z tej 5 minutowej audyencyi: w osobie hr. Gołuchowskiego otrzymała korona niedwuznaczną wskazówkę, że Węgrzy nie dopuszczą obcych do mieszania się w ich sprawy i mimo respektu dla korony nie chcą układać się z jej mężem zaufania, który nie jest ich mężem zaufania.

A następca, hr. Csirakyi? Znano go dotąd jako urzędnika w służbie dyplomatycznej, jako urzędnika dworskiego, wreszcie jako zdeklarowanego klerykała, ale o jego zdolnościach politycznych nikt nigdy nie słyszał. Nie wiadomo zresztą, jaką właściwie rolę on ma odegrać. Jeżeli korona uważa swój „program“ za ostatnie słowo, to dalsze układy do niczego nie doprowadzą; jeżeli zaś korona nie ma zamiaru przy tym programie obstawać, to jaki cel miała cała ta komedya? Być może, że w tem wszystkiem tkwi jakaś wysoka polityka, której my zwykli śmiertelnicy zrozumieć nie możemy; w każdym jednak razie nie mamy dotychczas żadnych danych do sądzenia, jakoby tam, u góry, więcej rozumiano.

* * *

Prasa węgierska o audyencyi.

„Pester Lloyd“ pisze: Więc jednak pesymiści mieli słuszność; przyjęta z tak wielką radością zapowiedź audyencyi nie przyniosła tego, czego się spodziewano, ale może raczej sytuacyę utrudniła. Monarcha określił swe stanowisko tak stanowczo, jak nigdy jeszcze dotąd. Przytem dowiódł, że nie stawia nowych warunków. Owszem uważa rewizyę zasad z r. 1867 za dopuszczalną. Mimo to łatwo pojąć i usprawiedliwić, że mężowie zaufania koalicyi zerwali wszelkie dalsze rokowania. Wszak powszechnie mniemano, że audyencya ta ma głównie na celu zapoznać monarchę ze stanowiskiem polityków zawodowych, aby następnie na podstawie wzajemnych koncesyj umożliwić utworzenie gabinetu większości. Pięciu przewódców zjednoczonej lewicy — o ile wiadomo — w kilkakrotnych konferencyach porozumiało się też między sobą co do tego, co mają koronie oświadczyć. Jednakże — jak się zdaje — nie przyszli oni wcale do słowa i zostali powołani wyłącznie *ad audiendum verbum*. Czy obecne rokowania jeszcze doprowadzą do rezultatu, okażą najbliższe godziny.

„Magyar Orszag“ ogłasza artykuł posła Barthy: Król — pisze autor — postąpił jak zwycięzki imperator. Nasi przywódcy nie przyszli jednakże żebrać. Pojechali oni do Wiednia dla obrony interesów ojczyzny. To, co się wczoraj w Wiedniu stało, jest obrażającem, niepodziewanem i niepojętem.

Organ agraryuszów „Hazank“ pisze: Stoimy skonsternowani przed miażdżącemi słowami królewskiego *nuntium*. Warunki króla zawierają tak silne odparcie, że przewyższają najgorsze oczekiwania. Stoimy przed ciężkimi dniami.

Organ rządowy „Magyar Nemzet“ pisze: Dzień wczorajszy otwiera beznadziejną perspektywę. Zdaje się, że kraj jest dziś bardziej oddalonym od rozwiązania przesilenia, aniżeli kiedykolwiek indziej. Utworzenie rządu parlamentarnego jest w tej chwili niemożliwością. Kraj jest uboższy o jedną wielką nadzieję.

Organ liberalny „Magyar Szo“ pisze: Przesilenie wzięło straszny obrót. Struny zbyt silnie naciągnięte przez koalicyę, mogą każdej chwili pęknąć. Król w kwestyi komendy nie chce ustąpić i raczej gotów jest narazić kraj na absolutyzm. To jest gorzki koniec, był on jednakże do przewidzenia. Jestto wynik polityki koalicyi. — *Ultimatum* króla wskazuje, że teraz niezawisłość kraju się skończyła. Pochodzi to stąd, że hr. Gołuchowski kieruje sprawami przesilenia węgierskiego, co się sprzeciwia ustawom. Otrzymał on rolę kanclerza i smutnem jest, że przewódcy koalicyi to sankcyonowali przez to, że wdali się z nim w rokowania. To formalne uznanie jego stanowiska jako kanclerza, nie zadziwia jednakże, gdyż już w kwestyi powszechnego prawa głosowania koalicya za kulisami wprost żądała interwencyi hr. Gołuchowskiego. Celem przeszkodzenia tej wielkiej reformie pozwoliła ona nawet wmieszać się austryackiemu prezydentowi ministrów w sprawy węgierskie. To są obecne konsekwencye. Wskutek *ultimatum* sytuacya jest gorszą niż była.

(Telegramy).

Budapeszt, 25 września. Węg. biuro kor. donosi z Wiednia: Zastępcy koalicyi zebrali się wczoraj o godz. 10 przed południem w pałacu ministerstwa węgierskiego na konferencyę z *homo regius* hr. Csirakyim. Konferencya trwała $1\frac{1}{2}$ godziny. Następnie Csirakyi udał się na audyencyę do króla celem zdania sprawozdania i otrzymania ewentualnych wskazówek do dalszych rokowań.

Budapeszt, 25 września. Węg. biuro kor. donosi z Wiednia: Andrassy, Banffy, Kossuth i Aladar Zichy odjechali wczoraj po południu z powrotem do Budapesztu. Wkrótce po ich odjeździe przybył do hotelu, zajmowanego przez nich w Wiedniu, hr. Csirakyi i nie zastawszy ich, zostawił tylko swe bilety. Apponyi odjechał po południu do Weidlingau.

Budapeszt, 25 września. „Magyar Orszag“ podaje z kompetentnej strony austryackiej, że przywódcy koalicyi odpowiedź, daną Csirakiemu poprzednio na piśmie ułożyli i według tego dziennika brzmiała ona: Zastępcy większości skoalizowanej nie są ku swemu najgłębszemu ubolewaniu w możności czynić zadość wezwaniu króla, aby na podstawie przedłożonych im na onegdajszej audyencyi warunków przyjąć rządy, gdyż przyjęcie tych warunków sprzeciwia się nietylko ich osobistemu przekonaniu, ale także stanowisku większości parlamentu, przedstawionemu w adresie i mandatowi poruczonemu im przez naród podczas wyborów.

Ale nawet na wypadek, co jednak jest wykluczonem, gdyby zaproszeni zastępcy przyjęli rządy na podstawach przedłożonych im przez króla, nie możnaby po tem oczekiwać żadnego rezultatu, gdyż dla tych podstaw nie znalazłaby się większość ani w sejmie, ani w kraju.

Budapeszt, 25 września. Węg. biuro kor. donosi z Wiednia: Kossuth oświadczył w interwiewie w sprawie punktu programu, przedstawionego przez króla, omawiającego kwestyę rewizyi ugody co następuje: Parlament węgierski stworzył tę ustawę samoistnie i może ją samoistnie zmodyfikować lub zupełnie znieść. Ponieważ jednak przez ustawę tę stworzono także pewne wspólne sprawy, rozumie się samo przez się, że co do tych spraw, które wymagają austr. legislatywy, węgierska legislatywa jest daleką od myśli, dyktowania Austryi ustaw.

Budapeszt, 25 września. Dzienniki wszystkich odcieni stwierdzają jednomyślnie, że przez onegdajsze zajście przesilenie zamiast się polepszyć, znacznie się zaostrzyło.

Oficyalny organ partyi Kossutha „Budapeszt“ oświadcza, że absolutnie nie można żądać, aby reprezentanci większości utworzyli rząd na podstawie programu, sprzeciwiającego się stanowisku jak i zasadom konstytucyi.

Kilka dzienników wzywa naród, aby zachował zimną krew. Niewątpliwe prawo narodu i ustawy zapewniają ostateczne zwycięstwo.

Z zaboru rosyjskiego.

Ostrowiec, 22 września.

Zamach na koszary. — Zabicie żandarma.

Przed dwoma tygodniami, w wilię przybycia wojska do nowowybudowanych koszar, nastąpił w nich wybuch: rozsadzono dynamitem kawał muru, co spowodowało zawalenie się części sufitu. Druga mina, założona na przeciwnym końcu budynku — nie eksplodowała. Wybuch nastąpił wieczorem.

W nocy z 19 na 20 września ośmiu strzałami z rewolweru zabito żandarma. Sprawcy nie ujęto.

Starachowice, 20 września.

Zabicie strażnika.

W zeszłym tygodniu zabito strażnika, który strzelał do ukrywającego się od wojska zapasowego. Wójt miejscowy wyznaczył cenę — 10 rubli za wskazanie miejsca schronienia zbiega. Nieznany zdrajca wskazał władzom miejsce, gdzie się ukrywał zbieg. Gdy go wykryto, chciał uciec przez okno, wówczas strażnik, obecnie ukarany, strzelił doń, raniąc w nogę. Zbiega ujęto. *A.*

Tępienie policyantów.

Z Mińska donoszą: Wieczorem, d. 17 bm. do stojącego na rogu ul. Szkolnej policyanta Zająca, niewiadomy człowiek strzelił z rewolweru, raniąc go ciężko w plecy. Sprawca zbiegł. Na ul. Zacharyewskiej, gdzie wieczorami obecnie zbierają się robotnicy, tłum młodzieży napadł na przechodzącego, dostatnio ubranego mężczyznę z krzykiem: „bij szpiega“ i zadał mu kilka lekkich ran, bijąc laskami po głowie. Napadnięty — jak pisze „Siew.-zap. słowo“ — uciekł do pobliskiej piwiarni, w której tłum rozbił kilka szyb.

Zamach na pastora.

Ryga, 25 września. Wczoraj w południe zastrzelono w Mitawie w pomieszkaniu pastora Szilinga.

Wrzenie w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Petersburg, 25 września. „Ruś“ donosi, że minister skarbu zawiadomił Trepowa, iż ma podstawy do obawiania się wybuchu poważnych niepokojów w węglowem Zagłębiu Dąbrowskiem. Wskutek tego departament policyi polecił tamtejszym władzom staranny nadzór nad robotnikami.

Z Kaukazu.

Strach przed Tatarami.

Organ księcia Uchtomskiego „Razswiet“ podaje długą depeszę z Tyflisu, świadczącą, jak dalece rosyjskie czynownictwo, idąc za hasłem: *zdławić Ormian* — zagalopowało się w protegowaniu Tatarów i dzisiaj stoi bezradne — z jednej strony nie chcąc, a nawet gdyby chciało, nie mogąc dla braku dostatecznej siły wojskowej zająć się obroną Ormian, z drugiej, nie wiedząc co począć z tak rozpętanym, żywiołowym ruchem mahometańskim, jak i czy nawrócić z drogi, na którą weszło?...

Depesza, o której mówimy, podnosi, że w powiatach zangezurskim, dżewanszirskim i szuszyńskim urzędnicy muzułmanie, pozostając w służbie rosyjskiej, nietylko ułatwiają swoim współwyznawcom zbrojenie się, lecz informują ich naprzód o zarządzeniach władz rosyjskich. Informator „Razswieta“ z nazwiska wymienia cały szereg urzędników policyjnych Tatarów, których udział w pogromach ormiańskich nie ulega wątpliwości — a których pomimo to nie zdecydowano się usunąć z posad. Tak, np., „prystaw“ Zejnałabdinbekow urzęduje nadal w Nachiczewaniu, chociaż brał czynny udział w tamtejszym pogromie, toż samo zangezurski prystaw Melikasłanow, który podstępnie odwiódł oficera z oddziałem kozaków od sioła Minkend, poczem natychmiast zostało ono wyrznięte przez Tatarów. Zresztą przy przyjmowaniu Tatarów na urzędy policyjne i administracyjne panował taki pośpiech i bezkrytyczność, że gubernator elizabetpolski za jakąś protekcyą zamianował np. niedawno strażnikiem w powiatowem mieście Kazachu członka znanej bandy rozbójniczej Astan-Agi-Maszadi Kiazyma, który nb. zeszłej jesieni zamordował był... trzech strażników-Rosyan!

Informator „Razswieta“ pisze dalej, że Tatarzy, widząc bezczynność władz rosyjskich — z początku dodamy zupełnie rozmyślną, gdyż czynownictwu chodziło o rzeź wśród Ormian — poczynają się odgrażać, że, co z Moskali pozostało po Japończykach — to oni dobiją. W każdym bądź razie koloniści-Rosyanie, mimo, iż mieli nakazane z góry przy napadach Tatarów na Ormian zachowywać się neutralnie, zaczynają się dziś lękać o swoje skóry i kołaczą o broń. Że zresztą i nie Ormianom zaczyna się dostawać w tym ogólnym chaosie, świadczy wypadek w Ewłach pod Szuszą, gdzie przy napadzie na pasażerów w liczbie zabitych — prócz Ormian — znalazł się jakiś Niemiec, uprowadzoną zaś została pewna guwernantka-Rosyanka.

Petersburg, 24 września. Wicegubernator Kaukazu, który wczoraj przybył do Baku, zarządził wysłanie 10.000 żołnierzy do ochrony kopalń nafty.

Londyn, 24 września. „Standard“ donosi z Odessy, że 70.000 żołnierzy odchodzi na Kaukaz celem przywrócenia tam spokoju. Później uda się ta część wojska do Azyi centralnej. — Niewątpliwie idzie tu o wojskową demonstracyę przeciw Anglii.

Petersburg, 24 września. Z Szuszy donoszą, że pozornie nastał tam spokój. Liczba ofiar ostatnich rozruchów jest następująca: Ormian zginęło **548**, rannych jest **135**, Tatarów zginęło **104**, rannych **48**. — 445 armeńskich i 37 domów tatarskich spłonęło.

Przegląd społeczny.

Zgromadzenie chrześciańskich handlowców krakowskich, odbyło się wczoraj w „stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej“ pod przewodnictwem p. radcy cesarskiego Porębskiego. Na zgromadzeniu tem zabrał głos — po raz pierwszy na zebraniu chrześciańskich handlowców w Krakowie — socyalista, tow. Ignacy Gross, którego mowa została entuzyastycznie przyjęta przez zebranych. Szczegółowe sprawozdanie z tego zgromadzenia podamy w jutrzejszym numerze.

Z sali sądowej.

Proces dra Trylowskiego. Przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu odbyła się dnia 23 b. m. pod przewodnictwem prezydenta senatu Uhlego, rozprawa z powodu zażalenia zasądzonych przez trybunał lwowski: radykała ruskiego dra Trylowskiego na 6 tygodni i włościanina Jana Wojczuka na 3 tygodnie ścisłego aresztu za mowy wygłoszone na zgromadzeniu w „Siczy“ w Borszczowie.

Po obronie dra Trylowskiego, jego obrońcy adwokata tow. dra Maksa Landaua z Wiednia, obrońcy Wojczuka adwokata tow. dra Lesera ze Lwowa i imieniem prokuratoryi państwa starsz. radcy sąd. Wojnarowicza, trybunał po 2 godzinnej naradzie obniżył Trylowskiemu karę na 8 dni aresztu i 50 K. grzywny, a karę Wojczuka zatwierdził.

Proces polityczny. Z Wadowic donoszą nam: Rozpisana na piątek 22 bm. rozprawa przeciwko tow. Arbeitlowi została odroczona na wniosek prokuratora. Sąd odniósł się z zapytaniem telegraficznem do Berna, czy trybunał tamtejszy zgadza się na wyłączenie tej sprawy. Mianowicie w Bernie ma tow. Arbeitel proces prasowy o obrazę czci, popełnioną w „Bielitzer Volksstimme“.

Tom XLIII Sierpień 1905 Rok V

„LATARNIA“

Ustawa o zgromadzeniach

z dodatkiem

o zwoływaniu zgromadzeń

Cena egzemplarza 3 ct. — z przesyłką 5 ct. Do nabycia w administr. „Naprzodu“

KRONIKA.

Recenzyę teatralną ze sztuki Oskara Wilde'a „Birbant“ z braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Odczyty Finlandczyków w Krakowie. Odczyt prof. uniwersytetu z Helsingforsu dra Matti Heleniusa zgromadził wczoraj nader liczną publiczność, która szczelnie zapełniła salę Kopernika w gmachu uniwersyteckim. Przeprosiwszy na wstępie, że zmuszony jest posługiwać się językiem tak dla niego jak dla słuchaczy obcym, starał się wyczerpująco przekonać zgromadzonych o szkodliwości alkoholu. Opierając się na dziele statystyka znakomitego Beera twierdził prelegent, że alkohol znacznie większą powoduje śmiertelność aniżeli wszelkie inne trucizny, dlatego powinno się go zwalczać tak, jak się zwalcza wszelkie trucizny. W Finlandyi używanie alkoholu rozpowszechniło się w 18 i 19 wieku z winy lekarzy ówczesnych, którzy alkohol uważali za znakomity środek leczniczy i jako taki polecany był w każdym podręczniku lekarskim. Jeszcze do końca 18 wieku rząd sam wódkę wyrabiał, a księża pić kazali. Dopiero w 19 wieku poczęto walkę z alkoholizmem, gdy badania wykazały, że korzyści dla organizmu zdrowego żadnych z alkoholu niema, przeciwnie alkohol działa trująco na wątrobę, na serce, a nawet cały organizm czyni nieodpornym na wszelkie inne choroby. W podjętej przed ćwierć wiekiem walce z alkoholem przekonano się, że ani zbytniem opodatkowaniem, ani monopolami wiele osiągnąć się nie da. Najskuteczniejsząby była ustawa pozbawiająca jednostkę zupełnie zysków, a przekazująca zyski na cele publiczne np. na zabezpieczenie w starości, na biblioteki publiczne itd.

Najnowsze ustawodawstwo finlandzkie zakazuje w zupełności drobnej sprzedaży wódki, a pozwala na to tylko towarzystwom akcyjnym mającym na to monopol, a które to towarzystwa zysków żadnych z tego nie ciągną tylko na cele ogólno publiczne przeznaczają, uwzględniając tylko hotele dla turystów i handle kolonialne. Nawet z zagranicy wódek sprowadzać nie wolno. Ustawodawstwo zmierza do powolnego zniesienia browarów i gorzelń.

W dalszym ciągu twierdził prelegent, że reformy takie nie dadzą się przeprowadzić wbrew opinii publicznej, ale wyraża nadzieję, że przykład, jaki daje Finlandya i Norwegia pod tym względem (gdzie w ostatnim lat dziesiątku przypada na głowę rocznie 2.0 w Finlandyi, a w Norwegii 2·5 podczas gdy we Francyi 16·7) podziała, i walka z alkoholizmem energicznie prowadzoną będzie.

Ogromne zainteresowanie wzbudziła lekcya poglądowa przeprowadzona przez panią Heleniusową, reformatorkę wychowania. Przysłuchiwał się też nader licznie reprezentowany stan nauczycielski tutejszy. Dziewczątka w wieku lat 8 do 10 ze szkoły niemieckiej, prowadzonej przez zakonnice przy ul. Pędzichów, okazały dużo przytomności umysłu i dojrzałości do nowego systemu nauczania. Tak samo jak mąż starała się p. Heleniusowa wpoić w grono młodych słuchaczek to przekonanie, że jedynym najgroźniejszym, bo ukrytym wrogiem ludzkości jest alkohol w jakiejkolwiekbądź ilości użyty. Wykład swój barwnie bardzo przeplatała prelegentka przykładami z życia codziennego, które to przykłady starała się pytaniami z dzieci wydobyć, pobudzać tem samem do samodzielnego myślenia, porównywania i wygłaszania swego zdania własnego, a nie powtórzonego z książki. Mimo spóźnionej pory, dziewczątka nie okazały znużenia, owszem rozbawione nowym sposobem nauczania, słuchały do końca pilnie a w nagrodę obdarzyły p. Heleniusową nieustającymi oklaskami.

Krajowy zjazd rękodzielników i przemysłowców zaczął się onegdaj we Lwowie. Na porządku dziennym stoją między innemi: obrady nad projektem zmiany ustawy przemysłowej, założenie krajowego związku stowarzyszeń przemysłowych itd. Nie rokujemy sobie wiele z tego zjazdu, ale jedna rzecz nas zastanawia: co na takim zjeździe robią takie znane we Lwowie osobniki, jak Aleksander Getritz, filar strzelnicy i Ferdynand Ohly, hyena wyborcza? Przypuszczać należy, że uczestnicy zjazdu z prowincyi nie wiedzą chyba, kto będzie ich obradom przewodniczył i kto będzie referował; uprzedzeni mają czas bronić się.

Miejskie jatki w Czerniowcach. Wyrąb mięsa we własnym zarządzie gminy miasta Czerniowiec, rozpoczął się onegdaj rano na czterech straganach w starym teatrze miejskim. Kilo mięsa wołowego bez różnicy gatunku sprzedaje się po 1·16 K (58 ct.).

Jest to świetny postęp. U nas w Krakowie kilogram mięsa kosztuje najmniej 1 K 60 h, a w jatce miejskiej, wedle kalkulacyi sekretarza dra Zawadzkiego, 1 K 44 h, zatem jeszcze o 28 h drożej, niż w Czerniowcach!

TELEGRAMY.

Szwecya i Norwegia.

Sztokholm, 25 września. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem następcy tronu-rejenta rada stanu, która wobec rozwiązania unii uchwaliła zwołanie parlamentu na nadzwyczajną sesyę na d. 2 października.

Karlstadt, 24 września. Konferencya delegatów szwedzkich i norweskich została w sobotę o godz. 6 wieczorem ukończoną. Urzędownie donoszą, że udało się osiągną porozumienie i protokoły mają być ogłoszone w przyszłym tygodniu równocześnie w Sztokholmie i Chrystyanii..

Karlstadt, 24 września. Gdy delegaci opuszczali gmach rokowań, liczne tłumy zgotowały im owacyę. Norwegscy delegaci odjechali o wpół do 7 wieczorem, szwedzcy o północy.

Zamach dynamitowy konserwatystów chińskich.

Pekin, 25 września. (Biuro Reutera). W chwili, gdy z Pekinu wyjeżdżał pociąg, wiozący członków chińskiej komisyi reformowej, w wagonie, gdzie się znajdowali ci członkowie wybuchła bomba. 1 członek komisyi ciężko ranny, 7 lekko. Sprawca zamachu, który się znajdował w wagonie, rozszarpany w kawałki. Komisya ta ma za zadanie udać się do Europy i Ameryki dla badania tam rozmaitych form rządów.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

× **Konferencya zarządów wszystkich** stowarzyszeń, mieszczących się w lokalu Związku w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 7 wieczorem, na którą Związek wszystkie zarządy uprzejmie zaprasza.

× **Krawieckie biuro pośrednictwa pracy** zawiadamia, że potrzeba kierowniczki i zdolnego robotnika do konfekcyi damskiej na wyjazd, tudzież 4 robotników krawców męskich na wyjazd. Bliższych wyjaśnień udziela biuro (Kraków, Mały Rynek 6).

× **Komisya cennikowa krawców w Krakowie** zawiadamia towarzyszów, że tylko te strejki popierane będą materyalnie, które przynajmniej na tydzień przedtem będą zgłoszone. Towarzysze z prowincyi po informacye zgłaszać się powinni pod adresem komisyi cennikowej, Kraków, Mały Rynek 6.

× **Wzywam** p. Lipschutz. aby pobrane marki i legitymacye partyjne odemnie bezzwłocznie zwróciła albo pieniądze za nie. *Metzger.*

× **Wzywam** pp. M. Beera i J. Spielholza o bezzwłoczne zwrócenie pieniędzy za pobrane odemnie legitymacye partyjne. *Kestenbaum.*

× **Baczność robotnicy młodociani w Krakowie!** Stacya płatnicza Związku robotników młodocianych mieści się obecnie w lokalu stow. „Postęp“ (ul. Starowiślna 42, parter). Tam można wpisywać się na członków.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada.)

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz.